SZANUJ WYSIŁEK DRUKARZY I KOLPORTERÓW
ODDAJ PISMO W PEWNE RĘCE, NIE NISZCZ!

BIULETYN ZIEMI CZERWIEŃSKIEJ

NR. 18 TYGODNIK 19. V. 1942

CODZIENNE TROSKI

Okupacja jaknajściślej gospodarczo związała Polskę z Niemcami, które, jak to dziś wyraźnie już widać, mimo swych buńczucznych zapowiedzi, że do tej wojny gospodarczo przygotowali się znacznie lepiej niż do poprzedniej — coraz widoczniej zaczynają się właśnie w dziedzinie spraw gospodarczych chwiać i załamywać. Okupacja, obok innych swych nieszczęść i udręk, przyniosła nam ciężar gospodarczej eksploatacji ziem polskich na rzecz Rzeszy, armii niemieckiej i tej sfory Niemców, którzy obsiedli kraj nasz i panoszą się w nim, wyzyskując jego naturalne bogactwa; po za tą bezwzględnie przeprowadzaną eksploatacją, okupacja przyniosła nam także ujemne, opłakane skutki chaotycznej, rabunkowej, skorumpowanej gospodarki niemieckiej. Trzydziestomiesięczne rządy niemieckie, łącznie z naturalnemi skutkami wojny, zamieniają stopniowo Polskę, bardzo, zwłaszcza pod wzgludem żywnościowym, zasobną i tanią, w pustynię gospodarczą, w kraj fantastycznej drożyzny, nędzy, niedoli powszechnej i głodu. Ciężka, miniona zima oraz okres ostatnich tygodni stawiają społeczeństwa polskie w obliczu coraz bardziej katastrofalnej sytuacji materialnej i aprowizacyjnej. Już jesień i zima przyniosły poziom cen bardzo wysoki, od szeregu zaś tygodni ceny te znowu zaczynają zwyżkować w sposób przyprawiający dosłownie o rozpacz najszersze sfery społeczeństwa polskiego. Wytwarza się przerażająca dysproporcja między temi cenami, a zarobkami szerokiego ogółu. Coraz więcej ludzi głoduje i łamie się w beznadziejnej walce z bezlitośnie zaglądająca im w oczy nędzą. A Niemcy z jakąś piekielną złośliwością i premedytacją czynią wszystko co mogą, aby tę niedolę społeczeństwa polskiego pogłębiać. Ostre ściąganie kontyn-

gentów oraz stałe, nadprogramowe rekwizycje artykułów rolnych, nabiału i inwentarza żywego ogałacają coraz bardziej wieś polską z jej zasobów żywnościowych. Głodowe minimalne, mające przytem w najbliższym czasie ulec dalszym, silnym redukcjom, niemieckie przydziały kartkowe, zaspakajają zaledwie drobną cząstkę najistotniejszych, najbardziej niezbędnych potrzeb żywnościowych polskiej ludności. Utrudnienia komunikacyjne i gwałtowne represje względem handlu pozakontyngentowego, obławy i konfiskaty towarów na kolejach, drogach i na miejskich targach, jeszcze więcej podrażają przenikające z trudem do miast środki żywnościowe. Natomiast tolerują władze niemieckie coraz bardziej rosnący szmugiel polskiej żywności do Niemiec. Wprowadzone ostatnio w Rzeszy ograniczenia żywnościowe ogromnie wzmogły ten szmugiel. Zwiększa niedolę ogółu polskiego doprowadzenie przez okupantów do szalonej drożyzny odzieży, obuwia, bielizny, opału, do dezorganizacji środków komunikacji i takich instytucji użyteczności publicznej jak elektrownie, gazownie, telefony. Osłabienie organizmów ludzkich przez tak powszechne dziś niedojadanie, przez brak racjonalnych wypoczynków oraz fatalne warunki sanitarne — powodują masowe schorzenia ludności.

To też tem boleśniej od tego obrazu dzisiejszej polskiej rzeczywistości i od tego jej tła odbija się niegodne postępowanie części, nieznacznej zresztą na szczęście, społeczeństwa polskiego. Dziś, gdy wróg tępi bezlitośnie wszystkie przejawy polskiego życia narodowego, gdy morduje, prześladuje, męczy w więzieniach i obozach setki tysięcy Polaków, gdy tam zdala od kraju żołnierz polski daje ofiarnie swą krew i swe życie za wolność Ojczyzny, a tu w kraju niemniej ofiarnie tę walkę organizują najczynniejsze polskie żywioły, gdy tysiące polskich domów rodzinnych okrytych jest żałobą po ofiarach wrażego najazdu, a tysiące innych drży o los swych bliskich, będących w rękach oprawców gestapo, gdy wreszcie olbrzymia większość społeczeństwa cierpi nędzę, głód i niedolę — są wśród nas ludzie tak dalece nie umiejący zrozumieć całej potworności sytuacji, iż jakby całkowicie obcy duchem Narodowi Polskiemu, jego walce i cierpieniom, jego bólom i troskom. O niczem innem ludzie ci nie pomną, ku niczemu innemu nie dążą, poza własnym zyskiem, dobrobytem, wygodą, przyjemnościami. Są wśród nich ludzie różnych odmian. I tacy, co mimo zbro-

dni spełnianych nieustannie przez Niemców względem Polski i Polaków, nie wahają się Niemcom tym haniebnie wysługiwać, byle gromadzić majątki, byle żyć wygodnie. I tacy, co nie gardzą żadnym zyskiem, nawet tym, w którym kryje się pognębianie się nędzy i niedoli współbraci. I tacy wreszcie, którzy nie idąc tak daleko jak dwie poprzednie kategorie, grzeszą jednak sobkostwem i egoizmem, samolubnem, obojętnem odgradzaniem się od walk i zmagań z wrogiem, od troski i niedoli swego społeczeństwa.

Gdy skończy się pasmo dzisiejszych cierpień polskiego ogółu, gdy nadejdzie radosny, jasny dzień wyzwolenia — naród przypomni tym ludziom ich czyny, ich zachowanie się obecne. Inaczej będzie ich traktował, niż tych co żyć dziś potrafią w sposób, jakiego domaga się honor Polaka i jego obowiązek względem kraju.

HONOR NARODOWY

Powodzenie Walki Cywilnej wymaga od całego społeczeństwa utrzymania się na wysokim poziomie moralnym. Zasadniczym warunkiem tej moralności, jest Honor Narodowy, który nakazuje:

1) Miłość i szacunek dla Polski, pomimo klęski wojennej Państwa Polskiego, która tyle nieszczęść jej synom przyniosła.

2) Całkowitą solidarność i lojalność względem Narodu i Państwa Polskiego także w tych wypadkach, gdy wróg bezkarnie naigrywa się z naszych choćby istotnych błędów i słabości.

3) Wzgardzenie wszelkimi korzyściami osobistymi, jakie wyniknąć mogą za sprawą wroga, który niszczy nas i poniewiera nami.

4) Nieustanną dbałość w życiu osobistym i otoczenia o zachowanie i przekazanie potomnym wielkiego imienia, jakie dziś zdobył sobie Naród Polski w całym świecie.

5) Wiarę w ostateczne zwycięstwo Polskiej Sprawy i w wielką przyszłość Ojczyzny.

Polacy — pamiętajcie zawsze, aby zachować Wasz Honor Narodowy.

PPZEGLĄD POLITYCZNY

Wobec rozpoczętych zawziętych walk na Krymie i Ukranie i og omnych strat niemieckich w ludziach i materiale

w ciągu zimy, naczelnym zagadnieniem polityki wewnętrznej Niemiec stał się problem produkcji i co za tym idzie rąk do pracy. Robotników niemieckich musiano powołać pod broń dla załatania szczerb w szeregach armii. Konieczność utrzymania produkcji wojennej wobec kolosalnych osiągnięć zbrojeniowych państw anglosaskich i potrzeb olbrzymiego frontu na Wschodzie zmusza Niemcy do coraz intenzywniejszego wykorzystywania robotnika krajów okupowanych. Niemiecki minister pracy dr. Ley zawiadomił o wprowadzeniu dyscypliny wojskowej w fabrykach niemieckich, w których wprowadzono specjalną służbę nadzorującą, podległą pomocnikowi Himmlera a stosującą terror i metody szpiegowskie wobec robotników. Presja wywierana na robotników krajów okupowanych musi być brutalna i bezpardonowa, skoro prezes organizacji obotniczej w Belgii podał się na znak protestu do dymisji, a duński minister przemysłu i handlu opuścił potajemnie Danię i zbiegł do Anglii. Niemcy usiłują przenieść robotników francuskich do fabryk w Rzeszy, a w samej Francji wprowadzili 10-godzinny dzień pracy. Cyniczne branki i łapanki na ziemiach polskich, wprowadzenie „Służby Budowlanej“ i masowy werbunek przy pomocy zachęcających kłamstw dopełniają obrazu. Jest rzeczą oczywistą, że półśrodkami takimi Niemcy nie naprawią swej katastrofalnej sytuacji gospodarczej i populacyjnej a wprowadzając do swej machiny przemysłowo-wojennej tyle elementu wrogiego narażają ją na niebezpieczeństwa sabotażu i złej woli.

Równocześnie zaś pogarsza się z dnia na dzień sytuacja w krajach sojuszniczych. Wzrasta w nich niezadowolenie i świadomość, że postawiło się na złego konia. W Rumunii sprawy wyglądają tak, że liczne oddziały wojsk rumuńskich zbiegły do Jugosławii i połączyły się z partyzantami gen. Michajłowicza. We Włoszech doszło do jeszcze drastyczniejszych wypadków. Neapol i Mediolan przepełnione są oficerami niemieckimi i gestapo. W ostatnich dniach znajdowano w okolicach podmiejskich trupy Niemców z poderżniętymi gardłami. Nienawiść Włochów do Niemców rośnie i może stać się niebezpieczna. Niemcy słusznie nie mają zaufania do Włochów i kierują ich na front wschodni, sami zaś usadowiają się w Trypolisie i Libii. Na wszelki wypadek chcą mieć w ręku niepewnego partnera.

W stosunkach z państwami neutralnymi Ameryki łaciń-

skiej nowe pogorszenie. Niemiecka łódź podwodna zatopiła meksykański statek cysternę i meksykański minister spr. zagranicznych wystąpił z ostrym protestem. Stosunki dyplomatyczne są zerwane a w Meksyku mają miejsce burzliwe demonstracje antyniemieckie, w czasie których żąda się wypowiedzenia wojny Niemcom.

Jak ciężka jest sytuacja militarna, polityczna i gospodarcza Niemiec można wnioskować z dwu potwierdzających się wiadomości: pierwsza z nich mówi o wywieraniu na Japonię nacisku, by zamiast atakować bezskutecznie Australię lub Indie uderzyła na Rosję. Druga zaś donosi, że wysłannicy rządu Vichy występujący jako agenci pewnych odłamów sfer rządowych Rzeszy, starają się nawiązać w Ameryce pewne rozmowy w sprawie pertraktacji pokojowych. Przypuszcza się, że działają oni pod auspicjami Goeringa i przedstawicieli ciężkiego przemysłu. Po Hesie Goering jest tym, który przestał wierzyć i marzy o objęciu władzy po Hitlerze. Czy sam Hitler jeszcze wierzy?

NA EMIGRACJI

3 Maj zagranicą. Minister Informacji prof. Stroński w swoim przemówieniu radiowem z dn. 6 b. m. zreasumował przebieg obchodów 3-go Maja w całym świecie. Ze wszystkich mikrofonów B. B. C. w różnych godzinach i językach mówiono o Polsce 75 razy w tym dniu. W tym samym czasie w Stanach Zjednoczonych 400 rozgłośni amerykańskich mówiło o Polsce. Miasta urządzały obchody i uroczystości. Burmistrze wydawali odezwy do obywateli, stawiając im za wzór bohaterski hart Polaków. poświęcających wszystko, aby obronić wolność i byt państwowy. Czymś zupełnie niezwykłym były posiedzenia Izby Reprezentantów i Senatu amerykańskiego, na których wygłoszono 45 mów o Polsce.

W depeszy nadesłanej z okazji naszego święta narodowego do gen. Sikorskiego, premier Churchill złożył hołd ofiarom i cierpieniom Polski w walce o wolność. „Ofiary te nie będą Wam zapomniane, gdy Pan poprowadzi wojsko — ufam, że w niedalekiej przyszłości — do wyzwolonej Polski".

Minister Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii, A. Eden, wydał dłuższą odezwę do Polaków, podkreślając, że duch Polski nie osłabł, ani nie zawahał się w kraju i poza jego

granicami. Odezwę swą zakończył słowami „przyszłą rocznicę święcić będziecie w wolnej i niepodległej Polsce“.

Sir Stafford Cripps w przemówieniu radiowym wyraził się, że „silna, potężna i niepodległa Polska zostanie przywrócona i odegra należną Jej rolę w Europie. Polacy, bądźcie w pogotowiu, moment, w którym uderzycie, zbliża się“.

Z okazji Święta Narodowego premier gen. Sikorski otrzymał depesze z życzeniami od głów państw i szefów armij sprzymierzonych. Depesze gratulacyjne m. in. nadesłali: prezydent Roosevelt, komisarz spraw zagranicznych Mołotow, prezydent Turcji Inonu, król Faruk, premier Iraku, gen, de Goule i gen. Anchinlock.

SPRAWY WOJSKOWE

W dniu 30 kwietnia miało miejsce spotkanie wyższych dowódców brytyjskich i polskich. Ze strony polskiej byli obecni: generałowie Sikorski, Anders, Klimecki i Kopański. Ze strony brytyjskiej w naradzie wzięli udział najwyżsi dowódcy sił lądowych, powietrznych i morskich.

Tegoż samego dnia odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem premier gen. Sikorski przedstawił obecny stan spraw politycznych i wojskowych. Następnie Rada Ministrów powzięła szereg uchwał m. in. w sprawie dalszej rekrutacji polskich sił zbrojnych oraz jak najwydatniejszego udziału Polski we wzmożeniu sił wojennych sprzymierzonych.

SPRAWY POLSKIE

Ukazało się zarządzenie Franka o obowiązkowej służbie budowlanej w „Gen. Gub.“ Obowiązkowi służby budowlanej podlegają wszyscy mężczyźni od 18 do 60 roku życia. O powołaniu roczników lub ich części decydować ma urząd „Gen. Gub.“. Za wcześnie jeszcze byśmy mogli określić ściśle czego po nowym wynalazku okupanta mamy się spodziewać. Jak się wydaje, najbardziej zagrożonymi przymusowymi robotami, bo do tego „służba budowlana“ się sprowadzi, będą ci, którzy nie mając kwalifikacyj na wyjazd do Rzeszy, nie są z niemieckiego punktu widzenia niezbędni w obecnych miejscach pracy. Nie ulega wątpliwości, że „służba budowlana“ będzie nowym narzędziem ucisku w rękach okupanta i że nie ma ona nic wspólnego z interesem Polski. Wszędzie więc gdzie się z nią zetkniemy należy stosować bierny opór.

Na ogólną liczbę 72 nekrologów żołnierzy niemieckich poległych na wschodzie, ogłoszonych w „Kattowitzer Zeitung“ (numer od 75 do 90 z r. b.) znajdujemy 54 nekrologi z nazwiskiem o brzmieniu czysto polskim.

Z fragmentarycznych zestawień dotyczących strat, jakie nauka polska poniosła w osobach profesorów i docentów wyższych uczelni wynika, że w okresie wojny zmarło 89 profesorów i 17 docentów. Zaledwie 44 profesorów i 5 docentów zmarło śmiercią naturalną. Pozostałych zamordowali Niemcy.

Aresztowania oficerów i podoficerów rezerwy miały miejsce nie tylko w Krakowie, lecz również w Łodzi i wojew. Łódzkim.

Poświęcony „Galicji“ zeszyt „Das Generalgouvernement“ zaszczycił artykułem sam dr. Lasch, b. gubernator lwowski. Artykuł ten p. t. „Galizien — ein deutsches Land“, zawiera twierdzenie, że „kierownictwo tego kraju musi znajdować się w rękach Niemców, powołanych do naczelnego rządzenia. Ci Niemcy winni posiadać cnoty nowego reżimu: radość twórczości i siłę charakteru“. Uosobieniem obu cnót reżimu był p. Lasch i jego współpracownicy. Toteż siedzą wszyscy w kryminale za złodziejstwa i łapówki, a niektórzy nawet już gryzą ziemię, którą okradali.

POCHWAŁA DZIELNOŚCI

Kilka dni temu gestapo mogło poszczycić się wielkim sukcesem. Silne patrole policji rozrzucone na granicach całego Lwowa obrabowały z całego dobytku podmiejskich włościan, donoszących produkty żywnościowe do miasta. Że obrabowano włościan, to nas nie dziwi, jesteśmy już do tego przyzwyczajeni. Ale nie koniec na tym. W zapale pracy gestapo poszło tak daleko, że odebrano nawet dzieciom idącym do szkoły maleńkie ilości chleba czy mleka. Mamy więc do zanotowania jeszcze jeden fakt bestialstwa i brutalności. Dzieci lwowskie z głodu nie umrą, matki przeboleją płacz i głód swoich dziatek, ale my na tym miejscu piszemy o tym na wieczną rzeczy pamiątkę, na świadectwo kultury „narodu panów“ i dla pamięci w chwili ostatecznego obrachunku.

PRZEGLĄD SYTUACJI WOJENNEJ

Front wschodni: Od 8 maja trwają na półwyspie Kercz zażarte walki. Dowództwo niemieckie rzuciło na tym odcinku olbrzymie ilości bombowców nurkujących i broni pancernej, dzięki czemu udało się im zepchnąć bolszewików z potężnie rozbudowanych umocnień, co zostało jednak okupione bardzo ciężkimi stratami. Mimo zaprzeczeń moskiewskich o wzięciu przez Niemców miasta Kerczu, należy oczekiwać na tym terenie sukcesu niemieckiego, gdyż atak ich jest przeprowadzony przy użyciu kolosalnych sił, przeważających znacznie te, które na Krymie są im w stanie przeciwstawić Rosjanie, Komunikaty moskiewskie mówią o zaciętych walkach na przedmieściach Kerczu i lądowaniu wojsk sowieckich na tyłach frontu. Sytuacja na odcinku Charkowa przedstawia się bardziej zagadkowo. Silnemu impetowi sowieckiej ofensywy, która rozpętała się na froncie o długości 100 klm i zdołała przeniknąć w linie niemieckie na 65 klm w głąb, przeciwstawiają Niemcy coraz to nowe rezerwy. Okoliczność użycia w tej bitwie przez obie strony masowych zespołów pancernych sprawia, że bój zamienia się częstokroć na gigantyczne zmagania czołgów, których waga po stronie rosyjskiej przekracza 70 ton. Po stronie sowieckiej są w użyciu nowe 50-cio tonowe czołgi amerykańskie. Działalność lotnictwa z obu stron bardzo żywa. zwraca się przeważnie przeciw kolumnom pancernym w pasie frontowym. Niemcy próbowali użyć tu na większą skalę formacji spadochronowych, co jednak nie udało się, ze względu na czujność lotnictwa ich przeciwnika. Moskwa podaje straty niemieckie pod Charkowem w czasie od 12 do 16 V. na 460 czołgów, 405 dział, 145 samolotów i 15 tys. zabitych i rannych. Niemcy w ostatnich dniach dokonują ciągłych kontrataków, które mają za cel powstrzymanie postępów natarcia rosyjskiego. Odnosi się wrażenie, że Tymoszenko uprzedził o kilka dni ofensywę niemiecką pod Charkowem. Stąd zaciętość walk i użycie kolosalnych zasobów ludzkich i materialnych z obu stron. Obaj bowiem przeciwnicy przygotowali się równocześnie do uderzenia na tym samym froncie.

Na odcinku środkowym frontu wschodniego żadnych działań w wielkim stylu nie ma. Na północy w rejonie Kalinina i Leningradu trwa nadal akcja zaczepna ze strony bolszewików, przyczym panuje ożywiona działalność lotnicza.

Front ten jest jednak sztywny, ze względu na silnie rozbudowane fortyfikacje obu przeciwników i pozycyjny charakter walk.

Front zachodni: Działania lotnictwa brytyjskiego ograniczają się do atakowania niemieckiej żeglugi i portów okupowanej Francji. W pobliżu Trondhejmu u wybrzeży Norwegii samoloty torpedowe RAF zaatakowały niemiecki krążownik „Prinz Eugen", trafiając go trzema torpedami. W czasie gdy samoloty brytyjskie odlatywały, okręt płonął. Bliższych szczegółów brak. Niemcy starcie to przedstawiają jako zwycięstwo „Prinz Eugena" i klęskę atakujących samolotów. Przypuszczać można ożywienie się działań lotniczych nad Niemcami, gdyż dnia 18 bm. odbyła się w Ottawie konferencja angło-amerykańska w sprawie ustalenia terminu rozpoczęcia ofensywy powietrznej przeciw Niemcom, a wszyscy przedstawiciele rządów aliantów stwierdzają ukończenie przygotowań do ofensywy.

Front Morza Śródziemnego: Ataki lotnictwa osi na Maltę znacznie osłabły tak na skutek ciężkich strat, jak i z powodu konieczności wycofania niemieckich eskadr na inne odcinki frontu. Coraz wyraźniej samoloty włoskie luzują nad Maltą Niemców. Biorąc pod uwagę wypowiedzi prasy niemieckiej, stwierdzające z jednej strony trudności zwalczania Malty, z drugiej zaś wyrażające przekonanie, że Malta na skutek ataków powietrznych straciła zupełnie swe militarne znaczenie, przypuścić należy, że państwa osi zrezygnowały z kosztownej a mało produktywnej ofensywy powietrznej przeciw niezłomnej wyspie. Jest to jedna z najpiękniejszych kart angielskiego oporu w historii.

W Libii obie strony otrzymały znaczne posiłki i obie donoszą o wzmożonym ruchu za frontem przeciwnika. Zdaje się, że z ustaleniem się warunków atmosferycznych rozpoczną się tam znów działania na dużą skalę. Prawdopodobnie atak tym razem rozpoczną Niemcy.

Front Dalekiego Wschodu: Ofensywa Japończyków na Birmę zakończyła się pełnym ich sukcesem. Anglicy zostali w konsekwencji doskonałego japońskiego manewru oskrzydlającego pobici i wyparci z Birmy, przyczym musieli zniszczyć cały ciężki sprzęt. Jedynie w północnej Birmie napotkali Japończycy na opór z energią kontratakujących Chińczyków, którzy rozpoczęli pomyślną ofensywę również w rejonie Hong Kongu. Obecnie trwają zacięte walki chińsko-

japońskie w północnej Birmie i w Chinach południowych. Nie ma wiadomości o tym, jaki opór przeciwstawią Anglicy Japończykom, stojącym na granicy Indii.

Front morski Australii pod amerykańskim dowództwem okazał się po bitwie na Morzu Koralowym nie do przełamania. Tu Japonia nie ma sukcesów.

R Ó Ż N E

Z b r o j e n i a   a m e r y k a ń s k i e. Dopiero właściwie w tym roku jesteśmy świadkami bardzo wzmożonej pracy przemysłu dla wojny w Stanach Zjednoczonych. O ile w roku 1917—1918 tylko 14 prc. produkcji szło na potrzeby wojny, to w kwietniu b. r. aż 40 prc. Od szeregu miesięcy fabryki samochodów pracują wyłącznie dla wojska. Po raz pierwszy w Ameryce od maja b. r. uruchomiona została taśmowa produkcja samolotów; zakłady Forda wyrabiają w ten sposób jeden z typów bombowca. Zatrudnienie w przemyśle wojennym wzrosło z 5 na 15 milionów robotników. Szczególnie duży wysiłek skierowany jest na budowę statków handlowych. Stocznie budują w tej chwili dwadzieścia razy więcej aniżeli w roku 1939. Czas budowy jednego statku trwa obecnie 3 miesiące (Das Reich 2. V.) W samym tylko ostatnim tygodniu marca zamówiono 258 nowych statków. Dodać należy, że do końca roku bieżącego armia i marynarka amerykańska wzrośnie o dalszych 2,250.000 ludzi.

P r z e w a g a   b r y t y j s k a. Stosunek sił brytyjskiego lotnictwa do Luftwaffe ilustrują następujące cyfry: W okresie miesiąca, od 20. marca do 20. kwietnia, Luftwaffe zrzuciła na W. Brytanię ogółem mniej niż 300 ton bomb. W ciągu marca zginęło w W. Brytanii od nalotów niemieckich 21 osób, 13 odniosło rany. Dodać należy, co oświadczył lord Beaverbrock, że W. Brytania dostarczyła krajom sprzymierzonym od początku wojny blisko 10.000 samolotów.

POKWITOWANIA

Na Fundusz Prasowy Biuletynu Ziemi Czerwieńskiej złożyli: I. R. 10, Orzeł 10, Nierusz 10, Witek II 10, W-L 10, „K“ 10, Antek 10, Tramwaj 10, Inżynier 10, K. B. 10, Ela 10, Czarny Wilk 5, Wołyniak 5, Mari 5, Bard 5, Emes 5, Smenda 5, Beton 4, Brydzyści 12, Rena 100, Wino 100, LV 20, Franek 25, Jasne 20, Bolek 25, Spinka 20. Zet 10, Lolek 10, Zen 5. Razem 491 zł.